

## Jeszcze przez parę dni dokarmiajmy ptaki.

Katarzyna Fryc 27-03-2006 , ostatnia aktualizacja 27-03-2006  
20:40



**Głodne łabędzie z gdyńskiej plaży znowu spacerują po mieście - alarmują nasi Czytelnicy. Animalisi proszą, by jeszcze przez kilka dni dokarmiać ptaki. - Jeśli ktoś boi się to robić, a chce pomóc, może przynieść karmę do schroniska, a my zawieziemy ją na plażę - mówią**

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że wygłodniałe i przez to agresywne stadko około 50 łabędzi wyszło na gdyńskie ulice w poszukiwaniu pożywienia. Pojawiły się na bulwarze, placu zabaw i przy Teatrze Muzycznym. - Wszystko dlatego, że ludzie w obawie przed ptasią gripą przestali przychodzić na plażę i bulwar. Nie dokarmiają już ptaków, choć przez lata do tego je przyzwyczaili - tłumaczyła Joanna Grajter, rzecznik gdyńskiego magistratu.

Wtedy strażnicy miejscy zawrócili zwierzęta na plażę, zwabiając je kawałkami chleba. Od zeszłego weekendu dokarmiają łabędzie dwa razy dziennie, wrzucając im do specjalnych koryt kukurydzę i śrutę. Jedzenie czeka na ptaki na plaży w śródmieściu Gdyni, Orłowie oraz przy bulwarze w sąsiedztwie restauracji Barracuda.

Wczoraj znowu odebraliśmy kilka telefonów od zaniepokojonych mieszkańców Gdyni. - Widziałem łabędzie "na mieście", są w rejonie Teatru Muzycznego, idą w stronę hotelu Gdynia. Co z tym dokarmianiem?

Okazuje się, że łabędzie, przez lata częstowane chlebem, nie mają apetytu na kukurydżę. Ziarna leżą rozrzucone na plaży, a ptactwo w poszukiwaniu jedzenia wychodzi na ulice.

- Widocznie przyzwyczały się do chleba, który wcale nie jest najlepszy dla ich organizmów. Sama widziałam, jak w Brzeźnie i Sopocie rzucały się na każdy kawałeczek chleba - mówi Ewa Gebert z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt Animals i dodaje, że znacznie lepsze dla ptaków jest czerstwe pieczywo. - W tej sytuacji jeszcze przez kilka najbliższych dni, póki nie przyjdzie prawdziwa wiosna i ptaki nie odlecą zakładać gniazda, powinniśmy nadal je dokarmiać – apeluje.

Animalisi przypominają, że nie można zarazić się ptasią gripą, dokarmiając ptaki, a jeżeli ptaki nie będą głodne, będą odporniejsze na choroby.

- Jeśli ktoś boi się podchodzić do łabędzi, można przynieść chleb do prowadzonego przez nas schroniska w Redłowie, a my nakarmimy ptaki - zachęca Ewa Gebert. - Najlepszy jest czerstwy krojony chleb, który można kupić za 20 groszy.

ZRÓDŁO:

